

Ceny Prenumeraty.

W Lwowie: rocznie Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50, za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową w opłaconym mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rbl. 15.00 = Kor. 50.
Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rbl. 6 = Koron 20.
Ceny oddzielnych numerów:
W Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy.
Z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz szesnastymy drobnym pismem lub jego miejsce 7½ kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz trzylastymy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t.p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2½ kopiejek = 8 halerczy, naj-
mniej 25 kopiejek = 80 halerczy.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Reklamsów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

„OSTATNIE WIADOMOŚCI“ obacz na str. 4-tej.

Na przełęczy Użockiej. — Nastroje we Włoszech.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędowanie 29 (11) (PAT.):

„Na froncie na zachód od Niemna o świcie dnia 27 (9) bm. zaatakowaliśmy pozycje niemieckie między Kalwarją a Ludwinowem i po zaciętym boju na bagnety zdobyliśmy dwie linie okopów. Wzięliśmy do niewoli 600 jeńców z kilku oficerami i 5 karabinów maszynowych.

„W Karpatach i w kierunku mezőlaborskim, przeszedłszy z pozycji do ofensywy, wyparliśmy nieprzyjaciela z Wyrawy. Na południe od Woli Michowej zajęliśmy wzgórze 909 m. W ten sposób nieprzyjaciel wyparty już z całego grzbietu karpackiego w tym rejonie, w którym my prowadzimy ofensywę. W kierunku Rostoki nieprzyjaciel znacznie się umocnił i dnia 26 (8) bm. zaczął prowadzić uporczywą walkę. Odpierając z powodzeniem wzięliśmy 1000 jeńców, w tem 20 oficerów.

Ofensywa z linii Niżnej Strzycy-Wołosatego-Bukowca w kierunku południowym trwa nadal, bez względu na krańcowo trudne warunki miejscowe. Torując sobie drogę w śniegu głębokim na sążeń, wojska nasze na niektórych punktach zbliżyły się na pięć wiorst ku dolinie Unga. Pod Rosochaczem i Rożanką nieprzyjaciel wykonał dwa bezowocne ataki.

„Na innych działach naszego frontu niema istotnych zmian“.

Urzędowanie dnia 29 marca (11 kwietnia):

„Na zachód od Niemna trwają w dalszym ciągu lokalne walki w okręgu rzeki Szeszupy.

„W Karpatach nieprzyjaciel 27 marca (9 kwietnia) i w nocy na 28 marca (10 kwietnia) w zwartych kolumnach, wspomaganych silnym ogniem artylerji, uporczywie atakował nasze wojska, które w kierunku Roztockim, przeszły na południowe stoki głównego grzbietu. Ataki te zostały przez nas odparte z ogromnymi dla nieprzyjaciela stratami, przyczem wzięliśmy do niewoli jeden bataljon, w tem 23 oficerów i zdobyliśmy karabiny maszynowe.

„W kierunku Użockim po uporczywej walce o władnęliśmy kilkoma wzgórzami, przyczem wzięliśmy do niewoli 1.000 jeńców, w tem 22 oficerów i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

„W kierunku Stryjskim ataki nieprzyjacielskie trwają nadal.

„Na innych odcinkach naszego frontu niema zmian istotnych“.

Przegląd działań wojennych

według wiadomości sztabu Wodza Naczelnego armji frontu południowo-zachodniego w dn. 29 marca (11 kwietnia):

W rejonie za Wisłą bez zmian.

W Galicji, w rejonie Dunajca, od 26 do 28 marca (8—10 kwietnia) toczyła się tylko rzadka wymiana strzałów artyleryjska i karabinowa.

W sekcji Mező-Laborecz wojska rosyjskie, przezwyciężając nieprawdopodobnie ciężkie warunki lokalne, toczyły uporczywą walkę o wzgórza na północ od Telepoczy. Nieprzyjaciel kilka razy przechodził

do rozpaczliwych kontrataków, zawsze odpieranych. W ciągu dwu dni w tym kierunku zabrano dwie mitrajlezy i pojmano do niewoli bataljon w składzie dowódcy majora, 22 oficerów i 378 szeregowców.

W sekcji Użok wojska rosyjskie z powodzeniem posuwają się naprzód, przyczem zabrały po zaciętej walce wyżyny w rejonie Bukowca, wieś Beniowa i część północną wsi Sianki oraz wzięły do niewoli 23 oficerów i 1000 szeregowców.

Szczególnie zacięte walki toczyły się w rejonie Butelki. Tutaj nieprzyjaciel skoncentrował niestłachany w swojej sile ogień artyleryjski, karabinowy i mitrajlezowy. Niemniej wysiłkiem bohaterskich wojsk rosyjskich zajęte zostały wyżyny na północ od Butli i Komornik; pojmano do niewoli 22 oficerów, 700 szeregowców i zabrano 2 mitrajlezy.

W sekcji Ungwaru zaciekle ataki przemożnych sił nieprzyjaciela na wyżyny południowe koło Rosochacza w pobliżu Kozłówki i o trzy wiorsty na wschód od Dolnej Rożanki, odparte zostały ogniem, a w niektórych miejscach bagnietami z wielkimi dla przeciwnika stratami, przyczem wojska rosyjskie pojmały wielką liczbę jeńców.

(Telepocz - Telepowce, wieś na południowy wschód od Woli Michowej, na stronie węgierskiej, nad rzeką Udawą. — Brutowiec, Beniowa, Sianki, miejscowości nad Sanem, leżące ku południowi, spadające ku przełęczy Użockiej. — Butelka, miejscowość wprost na południe od Boryni, w pow. turczańskim, — a na południe od tej wsi leżą wioski Butla i Komarniki. — Red.).

W KARPATACH.

Korespondent wojenny „Berl. Tagbl.“ zaczyna przygotowywać społeczeństwo niemieckie do porażki poniesionej w Karpatach. Korespondent stwierdza, iż nie można liczyć na utrzymanie się wojsk austriackich na przełęczy Użockiej.

...

Z Kopenhagi nadchodzą wiadomości, że pułki honwedów, znajdujące się na terytorjum Królestwa, zostały stamtąd odwołane i są przewożone na Węgry.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędowanie. 29 marca (11 kwietnia).

W sekcji Nadmorskiej 26 marca (8 kwietnia) toczyła się walka artyleryjska. W kierunku Olty znaczna wymiana strzałów. Na pozostałym froncie bez zmian.

BRAK ŻOŁNIERZA W TURCJI.

Salonika 27 (9) (P. A. T.) Donoszą z Konstantynopola, że ogłoszono tam sułtańskie irade, wzywające do broni każdego, kto tylko jest zdolny do jej noszenia, bez względu na wiek.

Operacje wojsk sprzymierzonych przeciw Dardanelom trwają dalej. Na wyspie Lemnos znajduje się 10.000 wojsk pod dowództwem gen. Burimana. Przybywają jeszcze wojska z Aleksandrii i Marsylii, a także i Australji i Nowej Zelandji.

W Smyrnie ma panować zupełna anarchja, a wojska tureckie nie posiadające podostatkim żywności, rabują magazyny.

„Giornale d'Italia“ podaje, że w porcie Aleksandryjskim stoi 22 parowców, przeznaczonych do przewożenia 60-tysięcznej armji dla cieśnin. Do Aleksandrii przybędzie także 60-tysięczny korpus ekspedycyjny francuski.

Na froncie zachodnim.

WALKI WE FRANCJI.

Paryż, 28 (10). (PAT.). Urzędowy komunikat o godz. 11 w. Między Orne i Mosellą starć wojennych nie było. Pod Eparges piechota i artylerja nieprzyjaciela były bezczynne. Dzień minął spokojnie. Wszystkie pozycje w naszych rękach. Z zeznań jeńców widać, jakie znaczenie miało nasze zwycięstwo. Niemcy od końca lutego skoncentrowali na tej części frontu całą 33 dywizję pospolitego ruszenia. Pod koniec marca dywizja ta po poniesieniu wielkich strat, zamieniona została przez 10 dywizję czynną 5-go korpusu armji, dokompletowaną najlepszym wojskiem armji niemieckiej. Właśnie tę dywizję wyparliśmy z redutry pod Eparges, która przedstawia prawdziwą twierdzę. Niemcy wielokrotnie otrzymywali polecenie trzymania się za wszelką cenę. Wyjaśniano im, że pozycja ta ma bardzo ważne znaczenie, a generał ich oświadczył, że w celu utrzymania tej pozycji poświęci dywizję i korpus armji 100-tysięczny, jeśli tego będzie potrzeba.

Straty Niemców pod Eparges w ciągu dwóch ostatnich miesięcy dosięgają 30 tysięcy ludzi.

W lesie Marmare zajęliśmy nową linię transzei, odparłszy kontrataki niemieckie. Na północ Regnyville umocniliśmy i nieco rozszerzyliśmy naszą pozycję pod Lorrin. Pół bataljonu, który posunął się w nocy na 22 (4) kwietnia do wsi Besangelle-le-grande, znajdującej się między naszymi okopami i okopami Niemców, otoczyły przeważające siły i wzięły do niewoli.

Na morzu.

Bitwa morska.

Sztokholm, 28 (10). (PAT.). Z Hangensundu donoszą, że w nocy słychać było od strony morza, w kierunku Utsire bardzo silną kanonadę.

Utsire na morzu Północnem w pobliżu południowo-zachodniego wybrzeża Norwegii. — Także prywatne depesze z Bergen i Chrystjani podają wiadomość, że na morzu Północnem słychać było kanonadę. — Red.).

Wiadomości telegraficzne.

STOSUNKI WE WŁOSZACH.

Rzym, 28 (10). (PAT.). Wielu ochotników zapisuje się na skrócone kursy sanitarnej służby wojennej w instytucie higienicznym i w uniwersytecie rzymskim.

Z Turynu donoszą, że zwolennicy neutralności, wbrew zakazowi policji, zebrał się na mityng, protestujący przeciwko mieszanju się Włoch do wojny, ale wojsko ich rozpedziło.

W Chiasso aresztowano 3 Niemców, którzy usiłowali wywieźć z Włoch 1300 lirów złotem i 1000 lirów srebrnem. Aresztowanych oddano władzom sądowym, pod zarzutem kontrabandy wojennej.

W Udine aresztowano zorganizowaną przez władze wojskowe austriackie szajkę przemytników, którzy przewozili kontrabandę do intendencji austriackiej na wielką skalę.

„CZARNA REKA“.

Sofja, 28 (10). (PAT.). Wydział prasowy ogłosił obszernie sprawozdanie, w którym przypisuje serbskiemu biurowi prasowemu w Niszu puszczanie do prasy europejskiej, jakoby wypadki w Walandowie były wywołane przez powstańców, którzy przeszli z Bułgarii do serbskiej Macedonii. Komunikat bułgarski nazywa insynuacją twierdzenie, jakoby oddziały te były formowane na terytorjum bułgarskiem i jakoby rząd bułgarski był wtajemniczony w plan napadu na

Macedonje. Komunikat bułgarski stwierdza, że kłamstwem jest twierdzenie rządu serbskiego, oparte na dokumentach, rozpowszechnianych przez serbskie biura prasowe, będących zeznaniami niepiśmiennych jeńców tureckich. Komunikat bułgarski oświadcza, że bułgarski punkt widzenia z godnością przedstawiony w notach dyplomatycznych, nie obawia się śledztwa; rozprószy ono wszystkie oskarżenia Serbów przeciwko Bułgarii i stwierdzi, że rząd serbski działa pod wpływem partii wojskowej, znanej pod nazwą „Czarna reka”, która się stara podtrzymać opinię, jakoby Bułgaria gwałciła neutralność, przeto niema prawa żądać kompensat.

ZE STOSUNKÓW EKONOMICZNYCH.

Sztokholm, 28 (10). (PAT.). W sprawozdaniu giełdowym „Berliner Lokalanzeiger” donosi, że akcje rosyjskie bankowe, w szczególności akcje Piotrogr. Banku międzynarodowego i Banku rosyjskiego handlowego, cieszą się popytem.

Paryż, 28 (10). (PAT.). Miesięczne sprawozdanie o wpływach podatkowych stwierdza, że wzrost wpływów, zaznaczony w lutym, trwa dalej. Po raz pierwszy podczas wojny wpływy celne podniosły się nieco, w porównaniu z odpowiednim okresem roku zeszłego, co dowodzi częściowego powrotu ruchu handlowego. Sprawozdanie szczegółowo traktuje niedobory podatkowe i zaznacza, że zmniejszanie się ich w styczniu, wynoszące, w porównaniu z tym miesiącem roku zeszłego, 27 proc., spadło potem do 20 proc. różnicy.

WYLEW W MITAWIE.

Mitawa 28 (10) (P. A. T.) Wylew dwóch rzek zatopił krańce miasta. Ludność nadbrzeżna zdołała na czas zbiedz. Woda podniosła się o 11 stóp i wciąż przybywa.

NA DESEANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Pension „ANUTA”

obecnie ulica Romanowicza nr. 10. 1002
Pokoje wraz z całonocnym utrzymaniem dla przejezdnych. Obiady w domu i do menu od kor. 2 począwszy.

Na Bałkanach.

Przygotowania rumuńskie.

Bukareszt 28 (10) (P. A. T.) Zarząd szkół wojskowych ogłosił, że wszyscy młodzieńcy, którzy uczą się w liceach i wyższych zakładach naukowych, podlegający poborowi w r. 1915, wezwani są do jawnienia się w komendach dnia 1 (14) kwietnia. Następnie zostaną rozdzieleni po szkołach oficerskich dla odbycia kursu. Ochotnicy, przyjmowani będą po szkołach przygotowawczych do dnia 5 (19) września.

Bukareszt 29 (11) (P. A. T.) Z kół poinformowanych donoszą o możliwości utworzenia się w niedługim czasie gabinetu narodowego z przedstawicieli wszystkich partii, który stanie bardziej stanowczo po stronie trójpokoju w celu urzeczywistnienia dążeń narodowych.

VENIZELOS I KRETA.

Salonika 27 (9) (P. A. T.) Ludność bardzo jest wzburzona zamiarem Venizelosa porzucenia dalszej działalności politycznej.

Kreteńskie organizacje coraz energiczniej dążą do decentralizacji zarządu Kreta.

Poznańskie na pomoc Królestwu.

„Kurier Poznański” z dn. 13 marca pisze, że w ciągu dwóch miesięcy wpłynęło na pomoc dla Królestwa Polskiego pół miliona marek składek. Mianowicie złożono do dyspozycji komitetu niesienia pomocy w Królestwie: 1) w Banku Włościańskim blisko 140 tysięcy; 2) w banku Związku Spółek zarobkowych przeszło 85 tysięcy; 3) w konsystorzku przeszło 100 tysięcy. Nadto do dyspozycji Rady Narodowej wpłynęło ogólnie „na bezdomnych” znacznie ponad 100 tysięcy.

„Akcja składkowa dała — pisze „Kurier Poznański” — jak z tego wynika, już dotąd bardzo okazałe wyniki praktyczne. Ale niemniej doniosłe jest jej znaczenie moralne, jako żywego dokumentu naszej narodowej solidarności i jedności. A na żywy ten pomnik narodowy złożyły się nie tylko drogie kruszce, lecz i najskromniejsze a niezliczone kamyki przydrożne. Tak, jak obecna akcja składkowa sięgała do najgłębszych i najszerzych mas ludowych, tego nie byliśmy dotąd jeszcze nigdy świadkami. Zaprawdę, te skromne nazwiska małych z datkami, na jakie je tylko stać, to złote głosy świadomości narodowej i narodowej miłości, wyrzute na krwawym pergaminie dziejów wojny światowej, rozgrywającej się w połowie na ziemiach polskich. Ze szczególnym wzruszeniem czyta się pozycje datków, nadsyłane przez żołnierzy-Polaków z pola walki.”

„Z tej akcji składkowej przemawia siła narodu. Wierzymy też, że i ona nadal manifestować się będzie niewzruszonym potokiem dalszych czynów ofiarnych, byśmy możliwie wnet dotarli do całego miliona marek.”

„Ponieważ sprawa zakupna zboża przez Międzynarodowy Komitet Rockefellerowski w jednym z państw neutralnych nie dojrzała jeszcze dostatecznie, udaje się jutro Komisja z Iona Komitetu niesienia pomocy w Królestwie w okolice Królestwa, zajęte przez wojska niemieckie, aby na miejscu zakupywać niezbędne artykuły żywności dla ludności, pogrążonej w biedzie. Komisja, na której wyjazd zgodziły się władze, składa się z pp. dr. Ludwika Mycielskiego, dra Kazimierza Hąci, Kazimierza Brownsforda, księcia Olgierda Czartoryskiego, Zygmunta Chłapowskiego i Jana Szoldrskiego. Komisja zajmie się ponadto powołaniem w odnośnych powiatach Królestwa do życia Komitetów lokalnych z miejscowych poważnych obywateli, które to komitety mają być organami pomocniczymi tutejszego naszego Komitetu niesienia pomocy.”

„Na zakończenie nadmieniamy, że społeczeństwo nasze nie może także zapomnieć o Galicji. Wprawdzie Galicja zachodnią powinien się zająć rząd austriacki, ale ponieważ z odezwy księcia-biskupa Sapiehy, z głosów prasy polskiej w Krakowie i w Wiedniu, oraz z uchwał wiedeńskiego Koła Polskiego wiemy, że lud tamtejszy pogrążony jest w nędzy, mamy obowiązek narodowy przyczynić się do osuszenia tej nędzy choć w pewnym stopniu. Pamiętaj o tem niewątpliwie nasza Rada Narodowa, dysponująca funduszem, zebrany ogólnie „na bezdomnych” i wesprze rodaków z tamtej strony kordonu częścią funduszu.”

Wielka Brytania — Polsce.

D. 24 marca, jak donoszą „Birż. Wied.”, przybyła do Piotrogradu z Londynu delegacja komitetu angielskiego — „Wielka Brytania—Polsce”. Delegacja składa się z artystki p. L. Jaworskiej, kapitana angielskiego „Czerwonego Krzyża” Ernesta Hart i studenta uniwersytetu w Manchesterze D. Mamryczewa. Gości z Anglii spotkali na dworcu kolei fińskiej: wice-prezes Tow. wolno ekonomicznego p. L. Łutugin, działacz społeczny M. Czajkowski, oraz przedstawiciele piotrogrodzkiej kolonii polskiej: pp. Babiański, K. Niedźwiedzki, Lewestam i inni. P. Czajkowski powitał p. Er. Harta mową w języku angielskim. P. Hart odpowiedział: „Ogromnie jestem zadowolony, iż nadarzyła mi się sposobność przybycia do kraju sprzymierzonego i zakomunikowania zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej narodowości pozdrowień, przesłanych przez naród angielski.”

Następnie p. E. Hart zaznajomił zebranych z historią powstania w Anglii komitetu: „Wielka Brytania—Polsce”. Zawiązek organizacji tej powstał w Londynie, poczem stopniowo powołane zostały do życia komitety we wszystkich większych i handlowo-przemysłowych środowiskach. Ludność Anglii bez różnicy warstw i stanów bardzo życzliwie przyjęła myśl przyścia z pomocą zrujnowanej przez najście wrogów Polsce. W zbieraniu składek brali udział przedstawiciele najróżnorodniejszych warstw społecznych, zaczynając od członków Izby wyższej, kończąc na konduktorach tramwajowych i zamiataczach ulic. Do powodzenia w zbieraniu składek przyczyniła się wiele młodzież szkolna. W Manchesterze, Cambridge i Glasgowie na czele miejscowych komitetów znajdują się lordowie-kanclerze uniwersytetów.

Głos „Timesa”.

Najpoważniejszy dziennik angielski „Times” ogłosił artykuł o sytuacji na wszystkich frontach, artykuł zasługujący na szczególną uwagę i mogący rzucić wiele światła na dokonywujących się współcześnie operacjach wojennych:

„Przyszłość czasu — pisze wojenny sprawozdawca „Timesa” — gdy należałoby rozpatrzyć ogólne położenie armii związkowych, aby określić najsukcesyjniejszą drogę, wiodącą ku głównemu celowi kampanii. Położenie związkowców naogół jest pomyślne. Armia rosyjska zwycięsko odrzuciła ataki austro-niemieckie na całym froncie i wzięła Przemysław z całą armią. Z miesiąca na miesiąc armia rosyjska staje się potężniejszą liczebnie i pod względem swych zasobów wojennych. Rosja pochłania siły nieprzyjacielskie przeciwko niej wysyłane i tak czynić będzie w przyszłości, a my z naszej strony winniśmy być gotowi uczynić krok decydujący w najodpowiedniejszej dla planów rosyjskich chwili. Dwa miliony Austro-Niemców, atakujących Rosję, stracili od stycznia nie mniej pół miliona ludzi. Gdyby nawet nowe posiłki mogły powiększyć szeregi nieprzyjacielskie, zwykła siła i przewaga zawsze będzie po stronie Rosji.

Oddawszy należny hołd francuskiej, belgijskiej i serbskiej armii, sprawozdawca „Timesa” pisze dalej:

„Liczba wojsk niemieckich na zachodnim froncie zasadniczo w ostatnich czasach zmianom nie uległa i, jak dawniej, określona być może cyfrą półtora miliona ludzi. Ostrożność każe przypuszczać, że cyfra ta przed letnią kampanią powiększy się do dwóch milionów. W każdym jednak razie my, bądź co bądź, posiadamy na zachodzie znaczną przewagę liczebną w sumie około miliona żołnierzy. Cyfry te usprawiedliwiają zupełnie naszą strategię zaczepną,

naturalnie w granicach rozsądnych, a więc bez awantur. Co zaś do rezerw, to rezerwy Rosji, Anglii i Francji w dwójnasób przynajmniej przewyższają rezerwy Austro-Niemiec — dadzą się one atoli zużytkować dopiero wtedy, gdy nasze zapasy oręża i innych materiałów wojennych dojdą do normy, odpowiadającej zapasowi ludzi.

Zwykle po upływie ośmiu miesięcy walki, jedna ze stron wojujących osiąga zupełnie już określoną przewagę moralną.

Ciężkie, krwawe, lecz jednocześnie nieokreślone w rezultatach bitwy współczesne pozwalają mniemać, że siły wojenne Niemców zmniejszają się stopniowo. Z drugiej wszakże strony nie mamy prawa jeszcze przypuszczać, że siły powyższe zmniejszyły się w takim stopniu, jakbyśmy życzyć sobie mogli. I gdy nawet armie niemieckie, zaprzestawszy ofensywy, przejdą do obrony, to i wówczas będzie nam potrzebny każdy nasz żołnierz i każdy nabój, aby dojść do skutku gwarantującego zawarcie odpowiedzialnego pokoju.

O tem pamiętać musimy.

Trzymaliśmy się dotąd mocno i rozważnie, aby dać Niemcom osłabić się w szeregu napróżnych ataków, a rządowi mocarstw związkowych dać czas na zgromadzenie sił orężnych i zapasów wojennych. Byłoby więc obłędem niezrozumiałym mieniać naszą strategię w chwili, gdy spełnienie tego planu zbliża się ku końcowi.”

Austria a pokój.

Wiadomości o propozycjach pokojowych nie schodzą z łamów prasy rosyjskiej. Między innymi pisma podają teraz kilka szczegółów o tendencjach pokojowych w Austrii. Zwracają uwagę, że komunikat „Fremdenblattu”, zaprzeczający dążeniom pokojowym Austro-Węgier, jest właściwie ich potwierdzeniem i należy uważać go za manewr polityczny. Na ces. Franciszka Józefa napierają bardzo silnie Węgrzy, mający także oparcie w następcy tronu, arcyks. Karolu Franciszku Józefie, a sprzeciwiają się temu wpływowi reprezentanci arystokracji z hr. Thunem i ks. Lobkowitzem na czele. Popierają oni obaj tendencje wojenne i dążą do jej przedłużenia bez względu na wynik wojny.

„Russk. Słowo” podaje depeszę z Paryża, wedle której rząd monarchii miał znowu ogłosić komunikat, zaprzeczający doniesieniom o zamierzonym zawarciu samodzielnego pokoju.

Natomiast rzymscy korespondenci „Echo de Paris” i „Daily Telegraph” stwierdzają, że w ostatnich czasach były usiłowania dyplomacji austriackiej, aby zainteresować Papieża w sprawie pokoju.

Porozumienie stronnictw polskich.

„Russk. Słowo” donosi z Warszawy, że utworzony niedawno pod przewodnictwem Aleksandra Świętochowskiego blok polskich partii pod nazwą „komitetu demokratycznego”, wszedł w porozumienie z Demokracją Narodową i partią realistów, wchodzących w skład „Komitetu Narodowego”. Obecnie wszystkie wpływowo grupy polskie w Królestwie zostały zjednoczone w jedną całość.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 11 kwietnia b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	728.74	4.6	NE.1	8.2	+7.0	1.6
2 popoł.	728.15	4.7	N.4			
9 wiecz.	727.46	1.6	N.5			

Uwaga: Pochmurno i deszcz cały dzień.

— Temperatura. Dziś o godz. 12 rano +4.5 st. Celsjusza.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskim w Lwowie (ul. Akademicka 13):

W poniedziałek „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3 aktach Jana Gelbert’a.

We wtorek pierwszy raz „Rozwódka”, operetka w 3 aktach Leona Fall’a.

We środę pierwszy raz „Romantyczni”, komedia w 3 aktach Edmunda Rostand’a i część muzyczno-wokalna i humorystyczna.

We czwartek „Rozwódka”, operetka w 3 aktach Leona Fall’a.

W piątek pierwszy raz „Czy jest co do ocłenia?”, farsa w 3 aktach Hennequin’a i Veber’a — i część muzyczno-wokalna i humorystyczna.

W sobotę „Rozwódka”, operetka w 3 aktach Leona Fall’a.

W niedzielę o godz. 3.30 popołudniu po zniżonych cenach „Paryżanie na prowincji”, farsa w 3 aktach E. Gondinett’a. Wieczorem tego samego dnia „Czy jest co do ocłenia?”, farsa w 3 aktach Henne-

quin'a i Veber'a — i część muzyczno-wokalna i humorystyczna.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

— **Teatr w Kasynie miejskim** — jak nam piszą — dziś jeszcze ostatni raz odegra efektowną i melodyjną operetkę 3-aktową p. t. „Cnotliwa Zuzanna”.

Jutro po raz pierwszy zawita „Rozwódka”, również malownicza operetka w 3 aktach Leona Falla, w której rolę tytułową kreuje p. Ludwika Blumenfal-Błońska, nadzwyczaj sympatyczna i wysoce utalentowana artystka tutejszego teatru miejskiego. Obsadę pozostałych zaś ról stanowią pp.: L. Rogińska, S. Harasimowiczówna, J. Kościukówna, dyr. A. Lelewicz, H. Miller, E. Kalinowski, Z. Szmid, W. Paszkowski, L. Zbucki, L. Łuszczewski i inni. Wyreżyserował doskonale dyr. p. A. Lelewicz. Tańce układu znanego baletmistrza p. Stanisława Faliszewskiego. — Pałeczkę dyrygenta dzierży dyr. p. F. Słomkowski. „Rozwódka” grana była niezliczoną ilość razy na wszystkich niemal scenach europejskich z ogromnym powodzeniem ze względu na bogactwo pięknej muzyki, śpiewu i wielu komicznych momentów, zwłaszcza w 1-szym akcie, gdzie się odbywa rozprawa sądowa.

— **Uroczyste otwarcie sanatorium w Hołosku.** W niedzielę rano pomimo fatalnej pogody liczny bardzo zjazd gości na mszę św. do sanatorium piersiowo-chorych w Hołosku dał dowód, że społeczeństwo żywo przyklasnęło myśli i już urzeczywistnionym zabiegom prezesa Towarzystwa walki z gruźlicą, prof. Wiczowskiego, uruchomienia tego tak bardzo potrzebnego schroniska dla cierpiących. Sanatorium mieści się w trzech pięknych pawilonach, z wielkimi oszklonkami werandami, zastąpione od północy, a zwrócone do południowego zachodu. Urządzenie pawilonów schludne, bez zbytkownego komfortu, ściśle dostosowane do potrzeb leczenia, szczególnie wyróżnia się trzeci, najmłodszy z pawilonów, zbudowany w 1914 roku. Pracownia lekarska chemiczno-mikroskopowo-bakteriologiczna urządzona wedle tegoczesnych wymogów nauki. Kuchnia, do najmniejszych szczegółów czysta — rokuje o jakości pokarmów w niej produkowanych. Sanatorium miało pierwotnie charakter czysto humanitarny, dziś z konieczności stało się płatne, mimo to dążeniem jest, aby obracać możliwie czysty zysk na leczenie — bądź bezpłatne, bądź płatne częściowo, biednych chorych. W czasie uroczystości otwarcia powstała myśl stworzenia funduszu na utrzymanie niezamożnych chorych i na ten cel złożyli już datki: p. Tadeusz Okornicki 30 rb., dyr. Milewski 40 kro., insp. dr. Müller 10 rb., p. Siemaszkowa 20 koron.

Mszę św. odprawił przeor OO. Zmarłychwstańców, ks. dr. Olejniczak. W uroczystości uczestniczyli: prezydent miasta Lwowa w komplecie, dr. Sawczyński, Siostry miłosierdzia w komplecie, docent uniwersytetu kijowskiego dr. Neszczaliszenko, docent dr. Szumowski, docent dr. Franke, dr. Szczepański, dr. Kaczyński, dr. Owczarski, inspektor dr. Müller, radca Antoni Wiczowski, pani Siemaszkowa i w. in. Po mszy przemówił dr. Józef Wiczowski dziękując zebranym za tak liczne przybycie, a w szczególności podniósł zasługi prezydium miasta, które stale otacza zakład swą opieką; jeden z pawilonów nazwano imieniem „dra Tadeusza Rutowskiego”. Prez. Rutowski dziękował w serdecznych słowach i wyraził uznanie niezmordowanej pracy i wytrwałości założyciela sanatorium profesora dra Wiczowskiego. Po tych przemówieniach zwiedzano wszystkie trzy pawilony i kuchnię zakładu, a po małej przekasce i pogawędce, już około południa, liczne powozy odwoziły miłych gości do miasta.

— **Osobiste.** Dr. Józef Zakrzewski przeniósł się z ulicy Asnyka na ul. Mikołaja 19.

— **Ogródki robotnicze.** W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu ogródków robotniczych. Przewodniczył obradom wicepr. dr. Stahl. Na komitecie stwierdzono, że dzięki ofiarności gminy i osób prywatnych, komitet będzie mógł w roku bieżącym rozdzielić więcej ziemi pod ogródki robotnicze. Ze względu na ciężkie warunki, wśród jakich żyje cała ludność miasta, postanowiono rozdzielać grunty pod ogródki nie tylko między robotników, ale też siery urzędnicze, wychodząc ze słusznego założenia, że w tych czasach zdrowa praca na łonie natury, prócz korzyści materialnych, da godziwą a pożyteczną rozrywkę. Komitet apeluje do właścicieli gruntów okolicznych, leżących odlegiem, ażeby oddawali je do rozporządzenia komitetu, by nawet pędz ziemi nie została nieuprawniona. Komitet przyjmuje również ziemniaki i nasiona, które składać należy w inspektoracie plantacji miejskich w ratuszu. Tam również między godz. 12—1 można zasięgać wszelkich informacji u inspektora Piątkowskiego. Rozdawnictwo działek pod ogródki rozpoczyna się już dziś w ratuszu, a trwać będzie do 24 h. m. między godz. 4—6 pop.

— **Ubytek w dowozie wiejskich produktów.** Z poczynionych spostrzeżeń okazuje się, że w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszył się obecnie bardzo znacznie dowóz wiejskich produktów do Lwowa z okolicznych miejscowości. Dość powiedzieć, że dawniej, w dzień targowy, przejeżdżało przez samą rogatkę Łyczakowską około 3000 fur, dziś zaś cyfra ta spadła do 300. Przyczyny tego zmniejszenia, poza ogólnym stanem, wywołanym toczącą się wojną, tem się także tłumaczy, że administracja rosyjska, zakazała, jak wiadomo, żydom swobodnego krążenia po okolicy, podczas gdy dawniej, jeździli oni wszędzie i skupowali wszystko, co się sprzedawało z nadmiernym zyskiem dla siebie. Przejściowy ten stan musiał odczuć nasz włościanin, i przywykły do swego nieśczęsnego pośrednictwa okazał się nagle bezradnym, nie mogąc się odrazu zorientować, że bez wodenia go na pasku przez niesumiennej spekulantów, ku tem większemu własnemu pożytkowi i zadowoleniu konsumentów będzie się mógł obejść.

— **Przerazające cyfry.** Na podstawie dat zaczerpniętych u najkompetentniejszego źródła, możemy stwierdzić, że podczas gdy przed paru miesiącami liczba wypadków wścieklizny we Lwowie wynosiła 2—3 miesięcznie, dziś podniosła się do 2—3 dziennie! Tyle podajemy na razie ku dalszej przestrodze mieszkańców, wkrótce zaś groźnemu temu niebezpieczeństwu poświęcimy obszerniejszy artykuł.

— **Pokasana przez psa wściekłego.** Dziś rano zgłosiła się na stację ratunkową Katarzyna Hrunek, 20-letnia dziewczyna z Radziechowa, pokasana przez wściekłego psa.

— **W bóje na noże.** Na stację ratunkową zgłosił się wczoraj Michał Klak z dwiema ciężkimi ranami w okolicy lewego boku. Jak zeznał, rany te otrzymał w bóje na noże z jakimś kolegą.

— **Obława w pasażu Mikołascha.** Kieszonkowców, operujących w pasażu Mikołascha spotkała wczoraj wieczór niespodzianka. Oto stojkowi zamknawszy obie bramy, wyłapali około 30 rozmaitych podejrzanych indywiduów.

— **Tajemniczy wypadek.** Za figurą Pana Jezusa koło bazyliki katedralnej znaleziono dziś około godz. 9

rano, leżącą nieprzytomną jakąś młodą dziewczynę. Dziewczyna około 18-letnia, z rozwianym włosiem, leżała tam zdaje się od nocy wtulona za figurą, że tylko przypadek naprowadził na jej ślad. Obok niej leżała jakaś kraciasta chusteczka, którą zdaje się okrywała głowę. Na ciele nie znaleziono żadnych znaków. Stwierdzono jednakże, że padła ofiarą gwałtu, a rozchodząca się woń alkoholu wskazywała, że dziewczę upojono do nieprzytomności. Wśród wielkiego zbiegowiska pogotowiu ratunkowemu z trudem przy pomocy przechodni udało się wydobyć dziewczynę z za figury i odwieść do szpitala powszechnego.

— **Schwytanie szajki bandytów.** Naczelnik wydziału śledczego p. Sofronow przy pomocy rewirowych i agentów dokonał aresztowania niebezpiecznej szajki bandytów. Do szajki tej należeli poddani rosyjscy Reiser, Chochłowkin, Perlstein i Podbołotow, którzy od lutego grasowali w naszym mieście dokonując szeregu śmiałych rabunków. Szajka mieszkała przy ul. Wolskiej l. 24, gdzie gwałtem sprowadził się, grożąc gospodarzowi rewolwerami. Powoli zatem miasto nasze zaczyna oczyszczać się.



Adam Marek

słuchacz praw, urzędnik magistratu

po krótkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11 kwietnia 1915 r. w 24 roku życia.

W smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 13 kwietnia br. o godzinie 4 popołudniu (czas ratuszowy) z domu żałoby przy ul. Piekarskiej 49, na cmentarz Łyczakowski.

— **# Z Ameryki do Polski.** Nadeszły do Warszawy wiadomości, że wielu emigrantów polskich ma zamiar powrócić do Polski po ukończeniu wojny. Przypuszczają, że przynajmniej miljon, rozporządzający znacznymi oszczędnościami wróci do ojczyzny. Emigranci ci mają zamiar zakupić ziemię, pozostałą po kolonistach niemieckich. Centralny Komitet Obywatelski, rozpatrując tę kwestję, rozważał powstanie osobnej instytucji, która by ułatwiała emigrantom nabycie ziemi i zakładanie przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i zajęła się rozmieszczaniem emigrantów.

— **Bilety na chleb** zostały wprowadzone w Austrii od d. 8 kwietnia. Instrukcje na biletach są wydrukowane w dziesięciu językach. „N. Fr. Presse” podaje, że ces. Franciszek Józef, wzorując się na Wilhelmie, wydał zarządzenie, aby członkowie domu cesarskiego otrzymywali chleb za takimi samymi biletami, co reszta ludności. Osobiście cesarz dostaje ów chleb wojenny tylko na śniadanie, a na obiad i kolację dostaje już chleb pszeniczny.

— **Odwet Szwajcarii.** W odwet za nieusprawiedliwione wydalenie przez władze niemieckie Szwajcarów z Alzacji, rząd szwajcarski wydała gromadnie ze Szwajcarii Niemców.

— **O zawieszenie broni.** Według informacji berlińskich kół politycznych, Stany Zjednoczone zabiegają o doprowadzenie do zawieszenia broni pomiędzy stronami wojaczkami.

— **Z Niemiec.** Według „Daily Telegraph” na zachodzie i południu Niemiec wskutek mrozu zgnily

3

JERZY BANDROWSKI.

MIECZ I SŁOWO.

(Ciąg dalszy).

— Powiadacie, że zbliżyliśmy się do rzeczywistości! — wołają rozgoryczone „duszki”. — Otóż właśnie, czego nas uczy rzeczywistość. Jedna jest prawda na świecie — miecz, jedno jest prawo na świecie — siła! To się podczas pokoju czało, kryło, oblekało w różne formy, przysstrajało, ale dopiero teraz stanął człowiek przed światem szczery i nagi, taki, jaki jest naprawdę.

I śmieją się „duszki” pogardliwie, histerycznie, z bolesną, krwawą ironją, zmęczone, biedne, bezbromne...

To, że się śmieją, to jeszcze nic. Ale olśnione boleśnie tą nową „prawdą”, zaczynają się według niej formować i urabiać, zaczynają się uczyć bezwzględności, twardego egoizmu, oschłości i nieżyczliwości, wyzbywając się w popłochu tak drogocennych klejnotów, jak miłość, dobroć, wiara w człowieka i prawda.

Mniejsza z tem, że one, same przez się słabe, niebezpiecznymi być nie mogą, choćby Bóg wie jak przejęły się swą rzekomą „nową prawdą”. Ale trują się — a to jest zbyteczne i bolesne.

Gdy słowo staje się ciałem.

— Co widzisz, Tommy, w obozie Osagów? — spytał pułkownik Murray swego podoficera, który wspiął się, jak kot, na wierzchołek drzewa.

— Czerwonoskórzy siedzą przed swemi wigwamami i malują się czarno i czerwono (kolory wojenne), zaś wiatr donosi do mych uszu nutę pieśni wojennych! — odpowiedział wywiadowca.

— Dobrze. Przyjdziemy tu jutro! — rzekł zadowolony pułkownik.

Gdy na drugi dzień wywiadowca znowu wdrapał się na drzewo a pułkownik Murray spytał go, co widzi, odpowiedział tenże:

— Osagowie siodłają konie. Śnać liczba wojowników powiększyła się, bo widzę tłumy większe niż wczoraj. Młodzi wykonują tańce wojenne. Od strony prerji zbliża się oddział, złożony z pięciuset nowych wojowników. Wszyscy opatrują broń...

— Doskonale! — zawołał pułkownik Murray. — Zciąż ją posiłki, opatrują broń, siodłają konie — to znaczy, że możemy spać spokojnie. Nie będzie wojny.

Najbezczelniejszy autor nie odważyłby się napisać czegoś podobnego. A jednak nie inaczej rozumowano u nas przed wybuchem wojny narodów.

Niewątpliwie, iż niedaleki jest czas, w którym zręczni literaci i historycy udowodnią nam, żeśmy się tej wojny spodziewali, ba, żeśmy się wszyscy przygotowywali do niej jaknajstaramiej. Korzystajmyż z chwili, aby stwierdzić z całą stanowczością, iż tak nie było; „przecucia” nasze były niezmiernie mgliste i nieokreślone.

A przecież — od wielu lat narody europejskie cierpiały z powodu coraz to bardziej rosnących wydatków na armję.

Ludzie szemrali lecz płacili. W bezdenną otchłań, którą był militarizm, wysypywano co roku całe pociągi ładowane złotem. Działo się to za zgodą społeczeństw.

Złoto jest może najplodniejszym ziarnem na świecie. Można było przypuszczać, że, wydane na zbrojenia, wojnę zrodzi z pewnością.

Co sobie myśleli wszyscy ci ludzie, którzy, wydawszy tak niezmierzone skarby na broń, zdziwili się potem na widok pułków, w ten oręż zaopatrzonych a dziś rozgoryczeni są z tego powodu, iż żołnierze tą bronią walczyli i rani? Czy sądzono, że pieniądze, uchwalone na kredyty wojenne, rozchodzą się tylko na czerwone jeneralskie lampasy? Jeśli nie, to niema się czemu dziwić, zaś jeśli tak — to pokazują się, że myślenie społeczeństwa europejskie można było zmusić do wyrzucania miliardów — na nic.

Rządy wiedziały — Rządy mogły istotnie coś więcej wiedzieć, mogły przewidywać, jak się ewentualnie wypadki ukształtują, ponieważ nad tem ich ukształtowaniem pracowały, ale czy to się stanie i kiedy — tego również nie wiedziały, przynajmniej nie wszystkie. Zresztą dziś rządy utrzymują ze społeczeństwami bardzo ścisły kontakt, społeczeństwa o wszystkim wiedzą i mają wszędzie swych przedstawicieli, odpowiedzialnych, energicznych i bacznych na wszystko.

(C. d. n.).

ziemniaki. W całym państwie daje się odczuwać silny brak pokarmu dla bydła.

● **Ucieczka Włochów z Ameryki.** Wielu młodych Włochów ucieka potajemnie ze Stanów Zjednoczonych, aby się zaciągnąć do wojska we Włoszech.

Ostatnie wiadomości.

WALKI WE FRANCJI.

Paryż, 29 (11). (PAT.). Urzędowanie o godz. 3 popołudniu.

W Belgii nad rzeką Aisne i w Szampani toczy się walka artylerji. Otrzymało wiadomości, potwierdzające nasze sukcesy pomiędzy Mozą i Mozela, o których pisało wczoraj. W lesie Marmar przedłużyliśmy front nasz w kierunku wschodnim, wzniosłszy kilka nowych okopów, i odparliśmy kilka ataków nieprzyjacielskich. W lesie Le Preire posunęliśmy się naprzód na zachodnim kraju lasu, zwanym „ćwiercią rezerwowa“, i zdobyliśmy niemiecki karabin maszynowy. Przez cały dzień padał deszcz ze śniegiem.

Paryż, 29 (11) (PAT.). Wieczorny komunikat urzędowy:

W nocy na 29 (11 kwietnia) Niemcy dokonali ataku na północ od Albert po obu brzegach rzeki Aisne na nasze transzeje, położone pod Hamel i w lesie Tiepaly, ale odrzucono ich w ręcznym boju.

Na wyżynie Argońskiej uporczywa walka rozwijała się w ciągu całej nocy, przyczem zniszczyliśmy blokhaus nieprzyjacielski i zajęliśmy część transzei długości 300 m., utrzymawszy w swych rękach zajętą przestrzeń, pomimo dwu kontrataków nieprzyjaciela. Na przestrzeni między Mozą a Mozela w rejonie Eparges—Combray nie było wcale walk piechoty od czasu naszej przewagi w dniu 27 marca (9 kwietnia).

W lesie Ailly w wyniku ataku, który wykonaliśmy wieczorem 28 marca (10 kwietnia) zawładnęliśmy nową linią transzei.

W lesie Marmar Niemcy zdołali w nocy odebrać nam transzeje, które w przeddzień utracili. Jednakże zostały w naszych rękach wszystkie pozycje przez nas zajmowane.

Dnia 26 marca (8 kwietnia) w lesie Le Petre w zachodniej dąbrowie nieprzyjacieli wykonał dwa zajadłe ataki, ale odparliśmy je ogniem artyleryjskim i karabinowym.

Aeroplany nasze rzuciły 155 pocisków na morski dworzec kolejowy i odlewnie w Brugge.

DARDANELE.

Ateny, 29 (11) (PAT.). Operacje wojenne w Dardanelach i zatoce Saros trwają bez przerwy i polegają na bombardowaniu, przeszkadzającemu Turkom w wykonywaniu robót.

Według informacji ze Smyrny na górze i w twierdzy ustawiono nowe baterje. Blokadę Smyrny przez flotę sprzymierzoną wzmocniono od czasu przedarciu się przez Dardanele tureckiego torpedowca pod komendą barona Klucka.

Salonika, 29 (11) (PAT.). Z Mitylene donoszą telegraficznie, że flota sprzymierzona w ostatnich dniach znów bombarduje od czasu do czasu Dardanele, zwłaszcza nowe okopy Turków.

Wszystkie wielkie statki sprzymierzeńców odpłynęły w niewiadomym kierunku.

Z TURCJI.

Ateny, 29 (11) (PAT.). Dwie koleje żelazne tureckie wobec braku węgla wstrzymały przewóz pasażerów.

Komitet „Jedności i Postępu“ wciąż jeszcze jest panem położenia.

Ogłoszono w Turcji ogólną mobilizację.

WIELKA BRYTANIA — POLSCE.

Warszawa, 30 (12). (PAT.). Przybyła tu deputacja komitetu „Wisła Brytania Polsce“, powitana na dworcu przez przedstawicieli władzy miejscowej i Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

DELEGACJA BELGIJSKA DO ROSJI.

Piotrógrod, 29 (11) (PAT.). Kolejną finlandzką przybyła delegacja belgijska z generałem de Wittenem na czele w celu wręczenia orderów Zwierzchniemu Wódzowi Naczelnemu i oficerom armji rosyjskiej. Tłum, zgromadzony na dworcu, witał gości belgijskich entuzjastycznie.

Delegacja odjechała w karetach dworskich do przeznaczonego dla niej pomieszczenia.

JENICY ANGIELSCY W NIEMCZECH.

Londyn, 29 (11) (PAT.). Rząd rozstał się z Niemcami o złem obchodzeniu się Niemców z jeńcami angielskimi. Memorandum zredagowano w formie pisma rządu angielskiego na imię ambasadora Stanów Zjednoczonych. Memorandum zawiera dane za przeciąg sześciu miesięcy.

PRZECIW KONTRABANDZIE.

Sztokholm, 29 (11) (PAT.). W związku ze sprawą parostatku „England“. Rada ministrów postanowiła

powiększyć kary, przepisane przez ustawę celną, oraz zobowiązać kapitanów i właścicieli statków do odpowiedzialności za należyte podanie właściciela ładunku.

NASTROJE WE WŁOSZECH.

Rzym, 29 (11) (PAT.). Od rana miasto nabrało wyglądu obozu wojskowego.

Place i główne ulice koło gmachów ambasad niemieckiej i austriackiej, oraz domy, w którym mieszka ks. Bülow, są strzeżone przez karabinierów, konnicę i policję, gdyż było wiadomo o zamiarze urządzenia zgromadzenia wbrew zakazowi przez neutralistów i zwolenników czynnego wystąpienia. O g. 3 popoł. tłum próbował zgromadzić się na placu przed dworcem kolejowym, lecz został rozproszony.

Przeprowadzono liczne aresztowania. W ciągu dnia w kilku miejscach dochodziło do starć pomiędzy policją a publicznością, która chciała podejść do domu, w którym mieszka ks. Bülow. Między innymi aresztowano: redaktora dziennika „Popolo d'Italia“, Mussoliniego, oraz znanego futurystę Marinetti'ego. W gmachu Lloyd'u północno-niemieckiego wybito szyby. Z wielu miast donoszą o zebraniach, które się tam odbyły.

ADMINISTRACJA NOWEJ GRECJI.

Salonika, 29 (11). (PAT.). Istniejące od czasu zawojowania Nowej Grecji generał-gubernatorstwa, zamieniono na prefektury. Zwierzęta juczne, wzięte od ludności w zeszłym roku w drodze rekwizycji, zwrócono właścicielom.

NAPADY ALBAŃCZYKÓW.

Cetynia, 29 (11). (PAT.). Albańczycy rzucili bombę na łódzie transportowe, płynące po rzece Bojanie koło Skutari. Dwie łódzie, naładowane towarami, zatoniły, jeden Czarnogórzec zabity.

Genewa, 29 (11) (PAT.). Umarł młodszy brat papieża, markiz Juljusz della Chiesa.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. I. osób nadsyłających pod naszemu adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfry), że nadawcy ogłoszeń są zawzięci nieznaną Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej nie umieszczamy

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs języka rosyjskiego, konwersacja, gramatyka, literatura, 3 ruble miesięcznie. Nauczycielką z Rosji. Zgłoszenia pod „Rosja“ do Administracji. a539

POSADY POSZUKIWANE.

Asystent farmacji starszy poszukuje posady lub zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia Jan Göbel, Lwów, ul. Kaspra Boczkowskiego, 11 p. b544

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Kilka beczek kapusty kwaśnej szlachetnego gatunku sprzedam. Höflinger, sklep, Teatralna 8. k558

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Sprzedam 3000 korcy (a 100 kg.) kartofli stołowych białych i złotych po rb. 2— za korzec. Jęczmień „Hana“ 100 kg. po 8 rb. Jara pszenicę białą 11 rb. za 100 kg. loco dwór Dziedziłów koło Jaryczowa Nowego. t537

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Podania do władz, świadectwa i inne po rosyjsku jak również tłumaczenia sporządza doskonałym językiem Biuro buchalteryjne i handlowe J. F. Florkiewicza, ul. Akademicka 18, telefon 417. s487

Zlecenia do Tarnowa przyjmuje do środy wieczór. Wiadomość ul. Senatorska 5. 561

Świeże jaja

są codziennie do nabycia (hurtownie i detalicznie) skład ul. 3 Maja l. 21 w podwórzu na lewo. Dla PP. kupców znaczny opust. 556

BANK ROLNICZY

Galicyjs. Towarzystwa Gospodarskiego
Lwów, ul. Kościuszki l. 18

poleca 381

na sezon wiosenny konieczną czerwoną i inne nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, oleje maszynowe i cylindrowe. — Kupuje jare zboża.

Kwiaty kościelne

do nabożeństw majowych i wieńce ze sztucznych kwiatów sprzedaje i na zamówienia dostarcza pracownia Ligi Pomocy Przemysłowej, Lwów, ul. Pańska l. 11, II piętro. 546

Nasiona wszelkie rolne
sprzedaje loco zapofrzehowanie 560

A. Jezierski Lwów,
Hotel Imperial.

Najtańsze piśmo polskie

2 GAZETA PORANNA

zeczywiście największy nakład w Królestwie Polskim

Jest ona bojownikiem idei samodzielności gospodarczej narodu polskiego. Podaje zawsze żywotne i ważne artykuły wstępne, a obok nich wszechstronne informacje z zakresu życia gospodarczego, społecznego i politycznego, zarówno w kraju jak i zagranicą.

Przyjmujemy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich.

Przedpłata z przesyłką pocztową: 302
Rocznie rb. 4 kop. —
Półrocznie „ 2 „ —
Kwartalnie „ 1 „ —
Miesięcznie „ — „ 40

Zmiana adresu kop. 20.

Zagranicą: z przesyłką miesięcznie kop. 90.

Cena egzemplarza 1 kop., na prowincji i kolejach 2 kop.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 1 wiersz petitu kop. 75, w tekście przed, kroniką lub dopieszami 1 wiersz petitu rb. 150, reklamy za wiersz petitu kop. 80, za tekstem 1 wiersz petitu kop. 20, nekrologia 1 wiersz petitu kop. 20, margines na 1 str. rb. 10, marginesy dalsze po rb. 7 kop. 50 drobne za wyraz kop. 3. Pierwszy wyraz i tłusty druk podwójnie.

Adres redakcji i administracji: **Zgoda 5, Warszawa.**

Istniejąca od lat 30 fabryka wyrobów z papieru

S. W. Niemojowskiego i Sp.

nawiązawszy stosunki z Sassowską fabryką bibułek, uruchomiła także dział wyrobu tutek i bibułek i poleca proci papierów listowych i kopert także swoje znane z dobroci

TUTKI po cenie od 8 kop. za 100 sztuk

bibułki zaś po 1 1/2 kop. za paczkę. 493

Do nabycia w składzie fabrycznym ul. Akademicka 15 (obok Izby handlowej) oraz we wszystkich trafikach. Fabryka mieści się przy ul. Asnyka 9 (dom własny).

Żądać proszę wyraźnie tutek Niemojowskiego.

Fabryka „TLEN“

wyrabia i poleca do nabycia

Mydła toaletowe i lecznicze.

Tlenole: wodę do ust, pastę i proszek do zębów.

Wody kolońskie i perfumy.

Proszek mydlany do golenia.

Szampun. — Atrament. 1003

Parowa fabryka stolarska

Bracia Wczelak

Lwów, ul. Łyczakowska 27. Telef. 511.

wykonywa wszelkie roboty stolarskie, nader praktyczne urządzenia do lazaretów i szpitali polowych, przyjmuje materiał do obróbki na maszynach, ma na składzie gotowe roboty stolarskie, drzwi, opaski, okładziny szpalet, podłogi deszczukowe i parkietowe i t. p. 536

Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach. 303

Blicher Clausen — Stryj Frania. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Cherbuliez Wiktor — Przygoda Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.

Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przełożyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,80.

Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,80.

Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.

Daudet Alfons — Nowele z czasów oblężenia Paryża kor. —,60.

Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —,60.

Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przełożyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1,20.

— Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyła z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —,60.

Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przeł. J. Klemensiewiczowa. Cena R. 1,20

Haggard Rider — Benita. Powieść. Przełożył z angielskiego A. D. kor. 1,20.

Kipling Rudyard. Zemsta Hungary. Nowele, przełożył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —,60.

Mery Klaujusz. — Głos Przodków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.

Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —,60.

Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —,60.

Orczy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedrzenia (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.

Romanowska St. — Nad Michiganiem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie i nagrodą kor. —,30.

Reuter Gabrijela. — „Synowie“, powieść kor. —,60.

Rod Edward — Daremny Wysilek. Powieść. Przekład z francuskiego Al. Kordzikowskiej kor. 1,20.

Rosny J. H. — Doktor Harambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.

— Vamireh. Powieść z angielsk. przełożył J. K. Potocki kor. —,60.

Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przekł. z włosk. kor. 1,20

Serao Matylda — Po przebaczeniu. Powieść. Przełożyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1-20

Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1,20.

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikolasza, otrzymają od powyższych cen 33 1/3% rabatu.

33 1/3 %